

Sygn. akt IV U 5360/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Leon Popiel
Protokolant:	st. sekr. sądowy Alina Dziarkowska

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2014r. w Olsztynie

sprawy Zakładu (...), (...) Spółki Jawnej

przy udziale zainteresowanego D. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia i ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek odwołania Zakładu (...), (...) Spółki Jawnej

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

z dnia 14 lutego 2014 r.

nr (...) decyzja nr (...)

o d d a l a o d w o ł a n i e

/-/ SSO L. Popiel

Sygn. akt: IV U 5360/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 14 lutego 2014 roku, nr: (...), stwierdził, że D. M. w okresie od 8 do 16 lutego 2010 roku podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Zakład (...), (...) spółka jawna z siedzibą w N.. Jednocześnie organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne za wskazany okres.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył Zakład (...), (...) spółka jawna z siedzibą w N. domagając się jej zmiany oraz ustalenia, że ubezpieczony w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy o dzieło. Domagał się także zasądzenia od organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonej decyzji zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 83 ust. 1 pkt 1it. 3 w zw. z art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie , że umowa nazwana przez strony jako umowa o dzieło stanowi podstawę do objęcia wykonawcy ubezpieczeniami społecznymi; emerytalnym, rentowym, wypadkowym;

2. art. 734 kc w zw. z art. 65 § 2 kc, poprzez błędną wykładnię i niewłaściwa zastosowanie i uznanie, że umowa zawarta przez strony jest umową zlecenie, podczas gdy umowa ta ma charakter umowy o dzieło, o czym świadczy również cel tejże umowy zgodny zamiar stron ją zawierających.

Odwołujący w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na charakter prawny umowy nazwanej przez jej strony umową o dzieło. Przedstawił obszerną charakterystykę tej umowy oraz umowy zlecenia w świetle przepisów kodeksu cywilnego i orzecnictwa Sądu Najwyższego w tym zakresie. Mając na uwadze powyżej wskazane cechy, którymi charakteryzują się umowy o dzieło stwierdził, iż umowy zakwestionowane w protokole kontroli przeprowadzonej u odwołującego błędnie uznane za umowę zlecenie, w rzeczywistości odpowiadają charakterem umowie o dzieło. Umowa zlecenia charakteryzuje się bowiem tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonych czynności dla dającego zlecenie, za których ostateczny efekt nie jest odpowiedzialny (odmiennie od umowy o dzieło, która jest tzw. umową rezultatu). Istota umowy zlecenia zasadza się więc w ustaleniu, iż jest to umowa starannego działania. Oznacza to, iż do oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. Mając na względzie brak jakiejkolwiek kontroli, osób z którymi zawarte były umowy błędnie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zakwalifikowane jako umowy zlecenia, uznać należy że nie było obiektywnej możliwości ocenić czynności zmierzających do osiągnięcia przez nich określonego celu, a już tym bardziej nie istniała możliwość oceny staranności ich działania. Zakwestionowane umowy, wbrew stanowisku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie mają cech pozwalających ich zakwalifikowanie jako umowy zlecenia.

Wskazana umowa została zawarta przez odwołującego z ubezpieczonym polegała na wykonaniu dzieła. Umowa ta niewątpliwie, charakteryzuje się cechami właściwymi dla umów o dzieło. Nawet w przypadku, gdyby posiadała ona również cechy umowy zlecenia, były one marginalne. Należy zaś pamiętać, iż w przypadku gdy w danej umowie, przeważają elementy charakterystyczne dla stosunku prawnego powstającego na podstawie umowy o dzieło, zaś elementy charakterystyczne dla innego stosunku prawnego są jedynie drugorzędne, zastosowanie mają przepisy regulujące ten pierwszy stosunek prawny.

Wnioskodawca podkreślił, że treścią zakwestionowanej umowy było wykonanie dzieła w postaci wytworzenia umówionego elementu konstrukcyjnego. Abstrahując od literalnego brzmienia użytych w umowie sformułowań, jej treścią było dokonanie zmian w już istniejącej rzeczy, poprzez jej połączenie z innymi, uzupełnienie lub rozbudowę. Materialny efekt tych prac, przybrał charakter dzieła w jego doktrynalnym rozumieniu.

Od umowy zlecenia odróżnia je też to, że zainteresowany nie podjął się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 KC (por. wyrok SN z dnia 19 maja 1998 r., sygn. akt II CKN 764/97). Sporna umowa nie jest także umową o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 KC), gdyż jej istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia.

Również rezultat działań zainteresowanego należy kwalifikować jako dzieło, a jego istnienie jako konstrukcyjny element umowy stron, pozwalający odróżnić ją od innych umów o świadczenie usług. Przyjmujący zamówienie podjął zobowiązanie uzyskania rezultatu, wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem, a nie zobowiązanie starannego działania. Starania przyjmującego zamówienie miały doprowadzić w przyszłości do umówionego skutku (art. 628 § 1 KC, 629 KC, 632 KC). Sporna umowa przyniosła konkretny rezultat w formie wykonanych elementów

konstrukcyjnych mebli i tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące stanowił przedmiot umowy stron, zawartej i ukształtowanej w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współzycia społecznego. Dlatego, też przyjmujący zamówienie miał zagwarantowaną w umowie możliwość przybrania sobie do pomocy, osoby trzeciej, w celu szybszego wykonania dzieła. Zainteresowani sami organizowali sobie pracę, ustalając jej godziny, częstotliwość oraz w przypadku braku możliwości osobistego wykonywania zobowiązania, we własnym zakresie umawiały osoby do zastępstwa.

W ocenie skarżącego o rodzaju zawartej umowy decyduje nie tylko i nie tyle jej nazwa, ile cel i zgodny zamiar stron. Wykładając oświadczenia woli kontrahentów nie można jednak nazwie czynności prawnej odmówić Jakiegokolwiek znaczenia. Zwłaszcza wówczas, gdy strony mają świadomość co do rodzaju zawieranej umowy i potwierdzonej jej postanowieniami (por. wyrok SN z dnia 18.06.1998 r., sygn. akt I PKN 191/98).

Charakter umowy ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 KC. Według tego przepisu oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, niżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Wobec powyższego, tekst dokumentu stanowi główną, choć nie wyłączną podstawę wykładni ujętych w nim oświadczeń woli. Ważnym kryterium są bowiem okoliczności w jakich zostały one złożone. W niniejszych sprawie Strony chciały zawrzeć umowę o dzieło i miały pełną świadomość, jakiego typu umowy podpisywały i w trakcie ich obowiązywania żadna ze stron, nie uchylała się od skutków złożonych oświadczeń woli. Nie można zatem zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści niż tę, którą zawarły (umowę o dzieło) (por. wyrok SN z dnia 05 września 1997 r., sygn. akt I PKN 229/97).

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko wyrażone w treści wydanej decyzji i wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu podkreślił, że zawarta z zainteresowanym umowa nie była umową o dzieło, lecz jako umowa starannego działania - umową zlecenia. Podkreślił, że jej przedmiotem był szereg powtarzalnych czynności. Zgodnie zaś z utrwaloną linią orzecniczą i w piśmiennictwie przyjmuje się, szereg powtarzalnych czynności nawet jeśli prowadzi do wymiernego efektu nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być wyznaczanie kolejnych bieżąco wyznaczanych rezultatów, takie czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Ponadto w treści umów nie zostało określone o jakie dzieło i rezultat chodzi. Brak też było postanowień dotyczących odbioru dzieła, czy rękojmi za wady, co jest elementem istotnym w przypadku umowy o dzieło.

Zainteresowany D. M. poparł stanowisko prezentowane przez odwołującego.

Sąd ustalił, co następuje.

Wspólnicy spółki jawnej S. T. oraz E. O. prowadzą zakład stolarski w N. zajmujący się działalnością usługową i częściowo produkcyjną, tj. produkcją stelaży do mebli tapicerowanych jak: ramy, podłokietniki, inne elementów z płyty wiórowej bądź tarcicy pod zamówienia zakładów meblowych. Odwołujący nie jest przy tym producentem finalnym mebli, przygotowuje pod zamówienia w ramach kooperacji wyłącznie partie kompletów elementów, z których u zamawiających powstaje gotowy mebel. W roku 2010 zatrudniał w oparciu o umowę o pracę około 33 pracowników, którzy produkowali poszczególne elementy stelaży do mebli, m.in. zbijali ramy, podłokietniki. W niewielkim zakresie zajmowali się także przerabianiem odpadów z płyty wiórowej wytwarzając określonego rodzaju formatki, kliny. Pracownicy wykonywali i wykonują pracę w systemie jednozmianowym, za wynagrodzeniem ustalonym akordowo w zależności od ilości przerobionego materiału. Wysokość stawki zależała od rodzaju czynności. Każdy produkowany element miał określony wzór i parametry. Wszystkie czynności wykonywane w zakładzie związane były z zamówieniami dla 4 zakładów meblarskich.

Specyfika usługowej pracy wnioskodawcy polegała na nieprzewidywalności wysokości zamówień w danym tygodniu. Zdarzały się zamówienia realizowane w ciągu tygodnia na ok. 38.000 różnych elementów dla jednego odbiorcy. Bywało więc tak, iż brakowało sił przerobowych wśród pracowników płatnika składek. Powyższe stanowiło przyczynę

zawierania przez wnioskodawcę na okresy średnio 2-3 tygodni umów o dzieło celem wzmocnienia produkcji lub przerobienia odpadów na użyteczne formatki czy kliny. Umowy proponowane były byłym pracownikom stolarni, którzy poszukiwali dodatkowego lub głównego źródła dochodu. Zatrudnianie stolarzy w oparciu o wskazany rodzaj umowy wynikał także z gorszej sytuacji finansowej wnioskodawcy.

Zainteresowany w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji zawarł z odwołującym umowę o dzieło, przedmiotem której było przerobienie 8,4 m³ odpadów z produkcji na elementy użyteczne w produkcji.

W powyższej umowie nie został wskazany czas rozpoczęcia pracy, a jedynie termin końcowy oraz określono kwotę wynagrodzenia. Odwołujący wartościował poszczególne czynności. Termin zakończenia umowy opierał się na ocenie, w jakim czasie można wyprodukować daną ilość poszczególnych elementów. Zgodnie z umową dopuszczalne było wykonanie powierzonych czynności przy pomocy osób trzecich.

(dowód: zeznania S. T. k. 16v-17 akt sprawy; akta kontroli ZUS stanowiące załącznik do sprawy: IV U 4902/14; akta ZUS)

Zainteresowany D. M. to był kolejny człowiek, który się nie sprawdził w pracy odwołującego. Przepracował w sumie 5 dni. Umowa zawarta z nim musiała być przerabiana, bo zrobił 1/3 z tego co powinien. Odpowiadał mu ruchomy czas pracy, dyscyplina w żaden sposób (zeznania S. T. na k. 16v-17 akt sprawy).

Zainteresowany wykonywał w istocie te same czynności, co pracownicy płatnika składek w ramach umowy o pracę (bezsporne).

W tym samym okresie płatnik składek zawierał także umowy zlecenia, których przedmiotem było np. pozbycie się oflisu, czy też przerób odpadów drewnianych na elementy użytkowe, które to czynności także wskazywane były jako przedmiot umowy o dzieło. Umowy zlecenia realizowano na terenie zakładu stolarskiego, w różnych godzinach, choć głównie w godzinach popołudniowych (umowa zlecenia z dnia 20 stycznia 2010r. k. 828, wyjaśnienia S. T. k. 827 w aktach kontrolnych ZUS).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w okresie od dnia 16 października 2013 roku do dnia 8 listopada 2013 roku przeprowadził kontrolę u płatnika w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na poszczególne ubezpieczenia i zgłaszania do tych ubezpieczeń oraz ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W wyniku tego postępowania organ rentowy ustalił, że płatnik składek nie zgłosił zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego i nie naliczył stosownych składek na poszczególne ubezpieczenia, a zawarta z zainteresowanym umowa o dzieło, w ocenie ZUS, była umową zlecenia.

W zastrzeżeniach do protokołu kontroli z dnia 22.11.2013 roku płatnik składek wskazał następujące przyczyny zawierania powyższych umów: „[...] Były one wynikiem ciężkiej sytuacji finansowej w jakiej znalazł się nasz zakład, od czynników nie zawsze od nas zależnych. W badanych okresach nastąpił spadek produkcji, a więc i zatrudnienia o ok. 60%. Z tych względów podjęliśmy decyzję o konieczności sprawdzenia zdolności manualnych kandydatów przez krótki okres średnio 2 tygodni na podstawie umowy o dzieło , przed podpisaniem umowy o pracę [...]”.

(dowód: zastrzeżenia do protokołu kontroli z dnia 22.11.2013 r. na str. 955-974 akt kontroli ZUS)

Organ rentowy nie uwzględnił wskazanych uwag i w dniu 14 lutego 2014 roku wydał zaskarżoną decyzję stwierdzając, że zainteresowany w spornym okresie był zatrudniony u odwołującego na podstawie umowy zlecenia, co rodzi po stronie płatnika obowiązek przekazania do ZUS dokumentów związanych z ubezpieczeniami społecznymi za okres objęty decyzją.

(dowód: dokumenty znajdujące się w aktach ZUS)

Sąd zważył, co następuje.

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia czy zobowiązanie łączące wnioskodawcę z zainteresowanym należy ocenić i zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług czy też umowę o dzieło.

Przed przystąpieniem do oceny umowy występującej w niniejszej sprawie należy podkreślić, że odróżnienie umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług (do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia) dokonywane jest metodą typologiczną, to jest przez rozpoznanie i wskazanie cech przeważających. W konsekwencji koncentrowanie się jedynie na nazwie i treści pisemnej umowy nie jest wystarczające. Istotniejsze są prawdziwe relacje między stronami zachodzące w trakcie świadczenia pracy.

Zgodnie z przepisem art. 734 § 1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Dokonywanie na rzecz zlecającego czynności prawnych nie wyczerpuje przedmiotu umowy zlecenia, gdyż zgodnie z zapisem art. 750 kc, do umów świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Z kolei zgodnie z przepisem art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonywania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Podkreśla się wprawdzie, że dzieło może mieć charakter zarówno materialny, jak i niematerialny, jednak są to niewątpliwie umowy rezultatu. Nie chodzi w nich bowiem o dokonywanie czynności składających się na określony rodzaj prac powtarzających się, wykonywanych w pewnym przedziale czasowym, ale o skuteczne ich wykonanie. Umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” (w szczególności w odróżnieniu od umowy o pracę i umowy zlecenia). (zob. K. Kołakowski, w G. Bieniek, Komentarz, t. II 2006 r., s. 166-167, W. Siuda Istota i zakres mowy o dzieło. Poznań 1964, s. 102 i n.).

Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia konieczność jej sfinalizowania konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie będzie miał w odniesieniu do umowy o dzieło mniejsze znaczenie, jeżeli rezultat końcowy zostanie osiągnięty (szerzej zob. M. Gersdorf, Umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia; Warszawa 1993, s. 65-66, 69-70). W przypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązku osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Zlecenie w podstawowej konstrukcji normatywnej odnosi się jedynie do dokonania określonej czynności prawnej i nie musi być odpłatne. (zob. K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz t. II 2006 r., s. 166-167, R. Gołat, Kiedy umowa zlecenia a kiedy umowa o dzieło. Służba pracownicza 2005 r., nr 11, s. 5-7). Zleceniobiorca przy tym nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. (por. M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 685; J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1540; A. Szpunar (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 393).

Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą, zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Podobnie wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 stycznia 2013 r. (III AUa 888/12, LEX nr 1271905. Powstałe w praktyce obrotu umowy mogą łączyć w sobie wskazane elementy charakterystyczne dla umowy zlecenia i umowy o dzieło. Trzeba jednak pamiętać, że przy umowie o dzieło zakres zależności między stronami jest ograniczony. Przyjmujący zamówienie korzysta z daleko posuniętej swobody i samodzielności w wykonywaniu przyjętego zobowiązania. W umowie o dzieło istotny jest termin wykonania zamówionego dzieła, jak również termin rozpoczęcia prac nad nim. Wskazuje na to art. 635 kc w zw. z art. 491 § 1 kc, gdyż dający zlecenie wykonania dzieła zainteresowany jest rezultatem w określonym czasie. Stąd więzi łączące strony ulegają rozluźnieniu w porównaniu z umową zlecenia, gdzie to zlecający ponosi ryzyko ekonomiczne efektywności procesu pracy.

Istotne uwagi przekazał także Sąd Najwyższy w rozważaniach przeprowadzonych w sprawie II UK 257/13 (wyrok z dnia 29 stycznia 2014 r.). Podkreślił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest jednakże pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie

odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV KKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Reasumując przy kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło ważne jest zbadanie różnicujących ją cech, tj. personifikacja dzieła, jego indywidualizacja oraz możliwość weryfikacji pod kątem wad fizycznych .

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy uznać należy, iż organ rentowy prawidłowo zakwalifikował umowę łączącą strony jako umowę o świadczenie usług.

Zgodzić się należy z wnioskodawcą jedynie w tym, że wykonanie dzieła może przybierać postać wytworzenia rzeczy, może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (tak SN w wyroku z dnia 18 września 2013 r. II UK 39/13).

Przypomnieć także warto, że przyjmujący zamówienie nie jest zobowiązany do osobistego wykonania dzieła, chyba że co innego wynika z umowy lub właściwości danego dzieła (art. 356 § 1 k.c.), dopuszczalne jest zatem powierzenie wykonania całości lub części dzieła innemu podmiotowi, przy czym przyjmujący zamówienie ponosi wówczas odpowiedzialność za działania i zaniechania swojego podwykonawcy, jak za własne (art. 474 k.c.). Poza sporem pozostawało, iż umowy zawarte z zainteresowanymi dopuszczały możliwość korzystania z pomocy osób trzecich.

Jednakże w ocenie Sądu spornej umowie brakowało pozostałych przedmiotowo istotnych, konstrukcyjnych cech umowy o dzieło.

Po pierwsze, z uwagi na przedmiot umowy trudno mówić o personifikacji i indywidualizacji dzieła. Wytwarzane przez zainteresowanego z materiałów odpadowych elementy użyteczne w dalszej produkcji czy też wytwarzane elementy cząstkowe do modeli kompletów meblowych produkowanych przez kontrahentów wnioskodawcy, nie różniły się od siebie (w danej kategorii). Wykonane były według z góry określonego i narzuconego sposobu. Nie odróżniały się zatem niczym od rezultatów pracy pracowników wnioskodawcy, którzy bezspornie w ramach stosunku pracy zajmowali się także tego rodzaju pracami.

Po drugie, strony w umowie nie określiły cech i parametrów indywidualizujących „dzieło”. Zainteresowany wykonywał zleczone mu prace. Trudno zatem byłoby przeprowadzić sprawdzian na istnienie wad fizycznych.

Po trzecie, postępowanie dowodowe nie wykazało, by zainteresowany ponosił odpowiedzialność za wadliwie wykonane „dzieło”. Zgodnie z założeniem odwołującego dziełem jest każdy indywidualnie stworzony przez zainteresowanego produkt – klin, podłokietnik, rama czy pozbycie się frezu itp. Pamiętać należy, iż wytworzone przez zainteresowanego elementy odkładane były na palety, które następnie zbiorczo wraz z paletami przygotowanymi przez inne osoby dalej były przetwarzane. Powyższe przemawia za uznaniem, iż trudno założyć odpowiedzialność

zainteresowanego za wykonane elementy, albowiem na etapie analizowania przez kontrahenta dostarczonych elementów niemożliwym byłoby ustalenie, kto z nich był wykonawcą danej partii.

Po czwarte, istotnym jest, iż niektórzy wykonawcy, którzy po zakończeniu umowy o dzieło świadczyli pracę na rzecz wnioskodawcy w ramach umowy o pracę, wykonywali te same bądź zbliżone czynności, które nie zmierzały do wykonania indywidualnie oznaczonego dzieła. Takie też czynności były wykonywane przez pracowników skarżącego w czasie zawierania umów o dzieło. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż umowa o pracę podobnie jak zlecenia (umowa o świadczenie usług) jest traktowana w świetle przepisów ustawy i doktryny jako umowa starannego działania, a nie rezultatu. Znamienne jest także, iż w zależności od możliwości zakładu stolarskiego bądź zainteresowanych umowy o dzieło realizowane były nie tylko w godzinach popołudniowych, ale i godzinach pracy zakładu. Powyższa okoliczność zrównuje także charakter czynności wykonywanych przez pracowników wnioskodawcy oraz zainteresowanego. Z tą różnicą, iż tym ostatnim w umowie określono ilość wykonanych elementów, za którą otrzymają wynagrodzenie. Warto jednak zauważyć, iż pracownicy wnioskodawcy wynagradzani byli akordowo, a zatem także znaczenie miała ilość wykonanych elementów wartościowanych przez pracodawcę.

Po piąte, cechą charakterystyczną umowy o dzieło jest rozliczenie finansowe za rezultat całego dzieła po jego ukończeniu. Tymczasem odwołujący wypłacał zainteresowanym wynagrodzenie co kilka dni bądź w terminie wypłaty wynagrodzeń dla pracowników zakładu.

Po szóste, na uwagę zasługuje fakt, iż wnioskodawca w okresie objętym kontrolą ZUS zawierał równolegle umowy zlecenia i o dzieło, przy czym przedmiot tych umów dotyczył tych samych czynności. Różnicowało je wyłącznie to, iż w przypadku umów zlecenia nie została określona ilość elementów do wykonania. Wnioskodawca nie potrafił wskazać przyczyn takich decyzji.

Po siódme, realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. W niniejszej sprawie umowa nie określała momentu rozpoczęcia wykonywania czynności. Odwołujący podkreślał, że za przyjęciem umowy o dzieło przemawia sposób jej realizacji. Istotnie, zainteresowani sami decydowali w jakie dni, po ile godzin świadczyć będą pracę. Nie pozostawali pod nadzorem właścicieli zakładu. Jednakże część z nich przyznała, iż na bieżąco sprawował kontrolę nad ich pracą brygadziści. Powyższe świadczy zatem o ograniczonej swobodzie w wykonywaniu umowy.

W ocenie Sądu rację ma zatem organ rentowy uznając, że wykonywanie określonych, powtarzalnych czynności, polegających na produkowaniu seryjnie i masowo nie różniących się w danej kategorii elementów definiują umowę starannego działania - umowę o świadczenie usług. W wyroku z dnia 14 lutego 2013 roku, III AUa 714/12, Sąd Apelacyjny w Szczecinie zaznaczył, iż szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - staranne działanie i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Na uwagę zasługuje także wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2 lipca 2013 r., III AUa 44/13, zawierający rozważania nad charakterem umowy nazwanej umową o dzieło, której przedmiotem było wytoczenie sworzni 20x200 - 12 szt. oraz wytoczenie tulei 22x50 - 56 szt. 3; 25x48 - 12 szt. Z uwagi na przedmiot umów o dzieło z łatwością można doszukać się analogii do sprawy niniejszej. Sąd Apelacyjny w Białymstoku uznał, że umowa zawarta przez strony formalnie jako umowa o dzieło, była w istocie umową o świadczenie usług. Jej celem nie było osiągnięcie określonego rezultatu, ale wykonanie czynności, które przy zachowaniu należytej staranności i sprzyjających okoliczności mogły do niego doprowadzić. W treści umowy nie zostało określone o jakie dzieło, rezultat chodzi. Chodziło wyłącznie o staranne działanie wykonawcy. Dzieło nie zostało zindywidualizowane i wyodrębnione.

Warto zatem przypomnieć za organem rentowym, że zakres prowadzonej działalności przez płatnika składek cechuje ciągłość zapotrzebowania na usługi ściśle związane z wytwarzaniem oraz montażem elementów do produkcji mebli

tapicerowanych. Przedmiot umów zawartych z zainteresowanym był nierozzerwalnie powiązany z całym procesem produkcyjnym. Stanowił pewien proces techniczny, zbiór czynności wymagających szczególnej staranności, czynności podejmowanych według kolejności ustalonej przez zleceniodawcę zmierzających do osiągnięcia finalnego produktu. Wszystkim osobom wykonującym przedmiotowe umowy został przeprowadzony instruktaż stanowiskowy. Stałe zapotrzebowanie na wyżej wymienione usługi, jak i powtarzalność przy wykonywaniu tych samych czynności powoduje, że świadczone usługi pozbawione były jakichkolwiek cech indywidualności. Czynności te były w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów o świadczenie usług. Wydaje się także, że wnioskodawca zainteresowany był starannością wykonanego dzieła. Służyła temu kontrola brygadzysty. Staranne wykonanie czynności było zaś premiowane zawarciem następnie umowy o pracę .

Dodatkowo należy zauważyć, że wola stron co do charakteru umowy na gruncie ubezpieczeń społecznych nie ma znaczenia decydującego, a pomocnicze (tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 2 lipca 2013 r. III AUa 44/13). Słusznie zauważył Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 29 stycznia 2014 r. II UK 257/13), że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). W takiej sytuacji zasadnicze znaczenie przypisać należy celowi wyznaczonemu przez ustawodawcę. Niewątpliwie zaś cechą charakterystyczną ubezpieczenia społecznego jest powszechność systemu. Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych z reguły wiążą pracę zarobkową z obligatoryjnym ubezpieczeniem społecznym. Wyjątkiem tu jest umowa o dzieło. Wskazana relacja zasady i wyjątku zmierza do zastosowania przy ocenie rodzaju umowy wykładni zawężającej i ścisłej. Inaczej rzecz ujmując, przy krzyżowaniu się cech umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług (zlecenia) oraz przy podkreślonej roli woli stron istotna jest przede wszystkim wola ustawodawcy. Ten zaś, na gruncie publicznego prawa ubezpieczeń społecznych ustanowił zasadę powszechnego objęcia ubezpieczeniem społecznym. Tym samym podmiot decydujący się na zatrudnienie w oparciu o mowę o dzieło jest zmuszony wykazać, że zatrudnienie to faktycznie przejawiało właściwości tego rodzaju umowy, a nie stanowiło obejścia przepisów ustawy systemowej, gdyż celem było zmniejszenie obciążeń z racji składek na ubezpieczenia społeczne.

Zgodnie z kolei z poglądem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zaprezentowanym w wyroku z dnia 14 lutego 2013 r. III AUa 714/12 - jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności.

W niniejszej sprawie trudno oprzeć się wrażeniu, że odwołujący zawarł z zainteresowanym pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Znamienne okazały się w tej kwestii argumenty przedstawione przez skarżącego w zastrzeżeniach do protokołu kontrolnego ZUS. Wskazał on wówczas, że przyczynę zawierania umów o dzieło stanowiła ciężka sytuacja finansowa firmy.

Odnosząc powyższe wskazania do stanu faktycznego sprawy należy jednoznacznie stwierdzić, iż wnioskodawca nie wykazał dowodowo, by umowa zawarta z zainteresowanym z uwagi na jej treść i realizację odpowiadała charakterowi umowy o dzieło. Z całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika jednoznacznie, iż zainteresowany był zobowiązany do starannego świadczenia pracy określonego rodzaju, w określonym przez wnioskodawcę miejscu, według ściśle określonych wymagań, często pod kontrolą osoby zatrudnionej przez skarżącego. Niezależnie od treści konkretnej umowy, na etapie jej realizacji, praca zainteresowanego sprowadzała się do starannego wykonywania takich samych czynności.

Wyżej wskazane okoliczności dają podstawę do przyjęcia, iż łącząca zainteresowanego z odwołującym umowa jest umową o świadczenie usług.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Jak stanowi art. 12 ust. 1 cyt. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W myśl art. 13 pkt 2 powołanej ustawy obowiązek ubezpieczenia powstaje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania i trwa do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

W myśl art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe osób wykonujących umowę zlecenia stanowi przychód osiągnięty z tytułu zawartej umowy zlecenia jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie z art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 tej ustawy każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia. Obowiązek ten należy do płatnika składek. Każda osoba, w stosunku do której wygasł tytuł do ubezpieczeń społecznych, podlega wyrejestrowaniu z tych ubezpieczeń. Zgłoszenie wyrejestrowania płatnik składek jest zobowiązany złożyć w terminie 7 dni od zaistnienia tego faktu.

W tym stanie rzeczy Sąd na mocy art. 477¹⁴ § 1 kpc orzekł jak w wyroku.

SSO Leon Popiel